

Sygn. akt. IV Ka 17/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2014 roku

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Kupcewicz

Protokolant st. sekr. sąd. Justyna Bobak

przy udziale oskarżyciela -----

po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2014 roku

sprawy **W. M.**

obwinionego z art. 61§1 k.w.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Szubinie VI Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Nakle nad Notecią

z dnia 10 października 2013 roku sygn. akt VI W 305/13

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30,00 (trzydzieści) złotych tytułem opłaty za II instancję i obciąża go zryczałtowanymi wydatkami postępowania odwoławczego w kwocie 50,00 (pięćdziesiąt) złotych.

Sygn. akt IV Ka 17/14

UZASADNIENIE

W. M. został obwiniony o to, że w dniu 18 lutego 2013 roku około godziny 9.30 w N. na Osiedlu (...) w miejscu wykonywania prac remontowych budynku Spółdzielni Mieszkaniowej (...) przywłaszczył sobie stanowisko Inspektora Nadzoru Budowlanego z ramienia Spółdzielni Mieszkaniowej (...), tj. wykroczenie z art. 61 § 1 k.w.

Wyrokiem z dnia 10 października 2013 roku, wydanym w sprawie sygn. akt VI W 305/13, Sąd Rejonowy w Szubinie, VI Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Nakle nad Notecią, uznał obwinionego za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu z tym ustaleniem, że przywłaszczył on sobie wyżej opisane stanowisko przedstawiając się jako Inspektor Nadzoru Budowlanego z ramienia Spółdzielni Mieszkaniowej (...)w rozmowie z pracownikiem wykonującym roboty budowlane, tj. wykroczenia z art. 61 § 1 k.w. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu grzywnę w kwocie 200 złotych. Wyrok zawiera również rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych.

Z wyrokiem nie zgodził się obwiniony, którego obrońca w apelacji zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, to jest przepisów:

a. art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpsw w zw. z art. 410 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpsw, przez ich nieprawidłowe zastosowanie, polegające na nieprawidłowej ocenie dowodu z wyjaśnień obwinionego, przez uwzględnienie przy ocenie tego dowodu okoliczności nie wynikających z przeprowadzonych dowodów, to jest prowadzenia przez obwinionego prywatnych

śledztw, pozostawania w konflikcie z zarządem Spółdzielni Mieszkaniowej (...) N., poszukiwania informacji lub nieprawidłowości mających pogryźć władze Spółdzielni Mieszkaniowej (...)w N.;

b. art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpsw, przez ich nieprawidłowe zastosowanie, polegające na nieprawidłowej ocenie dowodów z zeznań świadków P. K., D. K., T. K.i W. P., przez uwzględnianie przy ocenie zeznań danego świadka dowolnie wybranych fragmentów zeznań pozostałych świadków a także przez przyznanie im wiary w zakresie, w jakim dowody te są sprzeczne, co stanowi naruszenie zasad prawidłowego rozumowania oraz dyrektywy uwzględniania całokształtu zgromadzonych dowodów;

c. art. 410 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpsw, przez ich nieprawidłowe zastosowanie, polegające na przyjęciu za podstawę zaskarżonego wyroku okoliczności nie ujawnionych w toku rozprawy, to jest usiłowania obwinionego pozyskania informacji, które miałyby szkodzić członkom Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w N., wykazywać ich nadużycia, a także prowadzenia przez obwinionego prywatnych śledztw,

d. art. 82 § 2 pkt 1 kpsw, przez jego nieprawidłowe zastosowanie, polegające na nie zawarciu w opisie czynu przypisanego obwinionemu zaskarżonym wyrokiem opisu strony podmiotowej tego czynu;

co miało istotny wpływ na treść orzeczenia;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że obwiniony w dniu 18 lutego 2013 roku w rozmowie z W. P. powiedział, że jest inspektorem nadzoru budowlanego z ramienia Spółdzielni Mieszkaniowej (...)w N., a także na przyjęciu, że obwiniony usiłuje pozyskiwać informacje, które miałyby szkodzić członkom Spółdzielni Mieszkaniowej (...)w N., wykazywać ich nadużycia, oraz na przyjęciu, że obwiniony prowadzi prywatne śledztwa, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca obwinionego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Powyższą apelację należało uznać za bezzasadną, wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy. Sąd pierwszej instancji w sposób w pełni należyty, kompletny i wyczerpujący przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, po czym poczynił jak najbardziej trafne ustalenia faktyczne skutkujące uznaniem sprawstwa obwinionego w zakresie przypisanego mu czynu, po przeprowadzeniu kompleksowej, wnikliwej i gruntownej analizy i oceny całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W ocenie organu ad quem, sąd orzekający w swym kompletnym, rzeczowym, logicznym i w pełni przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czyniącym zadość tym wymogom, jakie zakreśla dlań treść przepisu art. 424 k.p.k., wskazał, na jakich dowodach oparł dokonane ustalenia i z jakich powodów nie uznał dowodów przeciwnych. Z treści uzasadnienia zatem w sposób jednoznaczny, jasny i zrozumiały wynika dlaczego zapadł taki właśnie wyrok. Przedstawiona ocena dowodów, jak wspomniano, w żaden sposób nie wykracza poza granice ich swobodnej oceny, uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania, jak najbardziej uprawnienie korzystając z ochrony przewidzianej właśnie treścią przepisu art. 7 k.p.k.

Sąd odwoławczy w powyższym zakresie z tą argumentacją, jaka została tamże przywołana, w pełni się utożsamia i się do niej odwołuje, nie dostrzegając zatem konieczności ponownego szczegółowego jej przytaczania.

Czyniąc natomiast zadość stosownym wymogom procesowym przewidzianym dla postępowania odwoławczego, należy stwierdzić co następuje:

Niniejsza apelacja w gruncie rzeczy jawi się jako wybitnie polemiczna wobec prawidłowych ustaleń sądu orzekającego oraz logicznej i przekonującej argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie dostarczając merytorycznych argumentów tego rodzaju, które pozwalałyby na podzielenie zarzutów sformułowanych w apelacji

oraz leżącej u jej podstaw argumentacji, gdzie usiłuje się w sposób właśnie tyleż polemiczny, co jednostronny, a przy tym miejscami uproszczony kwestionować prawidłowość i zasadność zapadłego rozstrzygnięcia.

Na wstępie wszelkich dalszych, szczegółowych rozważań czynionych przez organ ad quem, jako zasadne i celowe będzie skonstatować, że pełną aktualność zachowuje ta reguła oceny dowodów, wedle której podstawę czynionych ustaleń faktycznych w określonej sprawie winny stanowić wszystkie dowody zgromadzone w sprawie (art. 410 k.p.k.), w szczególności zaś naturalnie te, które mają określone, istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, przy czym dowody te winny być postrzegane i oceniane w ich całokształcie i we wzajemnym względem siebie powiązaniu, co w niniejszej sprawie ma szczególne znaczenie, kiedy to całokształt owych dowodów nabiera zgoła odmiennej wymowy, znaczenia i wartości dowodowej, aniżeli wówczas, gdy chceć je postrzegać w sposób jednostkowy, wybiórczy, w oderwaniu od wspomnianych wzajemnych relacji między nimi.

Odnosząc się zatem wprost do treści poszczególnych argumentów i okoliczności przytoczonych w powyższym środku odwoławczym dla wsparcia sformułowanych tamże zarzutów apelacyjnych, stwierdzić należy co następuje:

Bezasadnie skarżący zarzuca sądowi I instancji, iż ten dokonał ustaleń faktycznych, czy też wcześniej oceny dowodów, w szczególności wyjaśnień obwinionego, na podstawie okoliczności nie wynikających z przeprowadzonych dowodów, a dotyczących ogólnie mówiąc negatywnego nastawienia obwinionego do członków zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej (...) i działań podejmowanych w związku z tym. Nie można przyjąć, że okoliczności te są faktami znanymi sądowi z urzędu, w rozumieniu przepisu art. 168 k.p.k., w związku z czym sąd miał obowiązek zwrócić na nie uwagę stronom, poprzez zamieszczenie stosownego wpisu w protokole rozprawy. To, że obwiniony pozostaje w sporze z władzami Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w N., oczywiście z jednej strony znane jest sądowi z urzędu, podobnie jak Sądowi Okręgowemu w Bydgoszczy, przejawem tego jest m.in. szereg składanych przez obwinionego zawiadomień o popełnieniu przestępstwa czy wykroczenia przez członków władz spółdzielni. Jednak są to okoliczności tym bardziej znane stronom postępowania, w szczególności obwinionemu, a jak wynika z przeprowadzonych dowodów, również innym osobom (vide: zeznania D. K.). Nie można więc uznać, że powyższe okoliczności były „typowymi” faktami, znanymi z urzędu, ale faktami znanymi szerszemu kręgowi osób. Z drugiej zaś strony, już dowody przeprowadzone w toku niniejszego postępowania, postępowanie obwinionego w toku tego postępowania wskazywały, że obwiniony jest negatywnie nastawiony do władz spółdzielni i to jego nastawienie miało wpływ na podejmowane przez niego działania. Poza tym trzeba podkreślić, że wbrew twierdzeniu, wynikającemu z apelacji, nie ten negatywny stosunek obwinionego do władz spółdzielni mieszkaniowej miał zasadniczy wpływ na ocenę wiarygodności jego wyjaśnień, ale przede wszystkim zasadnicza sprzeczność tych wyjaśnień z dowodami, którym sąd dał wiarę, w szczególności zeznaniami świadków. Nie ma potrzeby powtarzania tych argumentów, które przytoczył sąd meriti na poparcie słuszności swej oceny wiarygodności wyjaśnień obwinionego, którą sąd odwoławczy w pełni akceptuje i do niej odsyła. Skarżący oczywiście ma prawo z tymi argumentami się nie zgadzać, jednakże by je skutecznie podważyć, musiałby wykazać naruszenie przez sąd meriti zasad, wynikających z treści przepisu art. 7 k.p.k., a tego w apelacji nie czyni.

Znaczną część zarzutów i uzasadnienia apelacji skarżący poświęca wykazaniu, że nieprawidłowa, sprzeczna z zasadami wynikającymi z treści przepisu art. 7 k.p.k. była dokonana przez sąd I instancji ocena wiarygodności zeznań świadków P. K., D. K., W. P. i T. K.. Sąd Okręgowy tych zastrzeżeń nie podziela. Skarżący przede wszystkim zdaje się pomijać to, że podstawowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały nie zeznania świadka D. K. i nie to, czy był on obecny podczas rozmowy obwinionego ze świadkiem P., ale to, czy taka rozmowa – obwinionego z W. P. – miała miejsce i jaka była jej treść. Tu zaś należało zwrócić uwagę, że mimo zaprzeczania przez obwinionego, by w ogóle do takiej rozmowy miało dojść, z drugiej strony przyznawał, że rozmawiał z jakimś pracownikiem i temat tej rozmowy pokrywa się częściowo z tym, o czym mówił świadek P.. Ta chwiejność wyjaśnień obwinionego, niekonsekwencja, jest dodatkową okolicznością, podważającą ich wiarygodność.

Sąd meriti zwrócił uwagę na niekonsekwencję w zeznaniach świadków, dotyczącą tego, czy świadek D. K. będąc na terenie prowadzonych prac remontowych, zauważył obwinionego rozmawiającego ze świadkiem P., a nawet podszedł do nich. Sąd Rejonowy odniósł się do tej niekonsekwencji i słusznie uznał, że znajduje ona logiczne wyjaśnienie. Faktycznie przecież gdyby nawet - zakładając hipotetycznie – świadek D. K. nie widział obwinionego rozmawiającego ze

świadkiem P., przez co na rozprawie nic na ten temat nie mógł powiedzieć, to przecież obiektywnym faktem jest to, że złożył on zeznania w toku czynności wyjaśniających (k.7-8), zaś na rozprawie oświadczył, że również takiej okoliczności nie pamięta. Nie można więc wywodzić z zeznań tego świadka, złożonych przed sądem, że nie był obecny podczas rozmowy obwinionego ze świadkiem P., bo w konsekwencji należałoby również uznać, że nie składał w toku czynności wyjaśniających jakichkolwiek zeznań. Sąd meriti słusznie uznał więc, że zeznania złożone przez tego świadka przed sądem nie są wiarygodne, zaś zgodne z prawdą są zeznania świadka złożone przez niego bezpośrednio po zdarzeniu, co odnosi się również do tych fragmentów zeznań pozostałych świadków, które dotyczą obecności świadka D. K.w czasie zdarzenia. Trzeba podkreślić, że przy ocenie wartości dowodowej zeznań świadka nie jest istotne to, na jakim stadium postępowania zostały one złożone, lecz ważna jest treść tych zeznań w konfrontacji z innymi dowodami, zwłaszcza, że wiarygodność dowodu z zeznań świadka powinna być między innymi oceniana zarówno w kontekście całokształtu relacjonowanych przezeń okoliczności, jak i na tle innych dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20.05.1978, V KR 78/78, SNKW 1978/12/147, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.08.1978r. OSNKW 1978/11/133).

Słusznie sąd meriti uznał, że zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały zeznania świadka W. P.. To w rozmowie z nim obwiniony użył słów, które należało potraktować jako wyczerpujące znamiona przypisanego mu wykroczenia. Analiza zeznań tego świadka całkowicie mieści się w ramach, zakreślonych treścią przepisu art. 7 k.p.k. i sąd odwoławczy nie znajduje żadnych podstaw do jej odważenia. Trzeba podzielić te poglądy judykatury, w których to podkreśla się, iż prawdę może podawać w procesie każdy człowiek, w każdym stadium postępowania, bo w ocenie dowodów nie to jest istotne, kto i kiedy podaje informacje, ale czy podaje on informacje prawdziwe. Każdy człowiek zasługuje na wiarę, dopóki nie ujawnią się powody, by mu wiary odmówić, bo normalną postawą w zachowaniu ludzi jest udzielanie informacji zgodnych z prawdą, a kłamstwo jest odstępstwem od tej normy wymagającym odpowiedniej motywacji, która winna zostać zdemaskowana na etapie postępowania sądowego, co w konsekwencji powinno zdyskredytować zeznania takiego świadka (KZS 12-91 poz. 17; KZS 2/94 poz. 19; KZS 1/91 poz. 18; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 czerwca 2006 r., AKz 190/06). Zasadnie sąd meriti przyjął, że świadek P., całkowicie obcy wobec obwinionego, nie miał żadnego powodu, by bezpodstawnie pomawiać go o zachowanie wyczerpujące znamiona wykroczenia.

Wbrew zarzutowi zawartemu w apelacji, zaskarżony wyrok zawiera dokładny opis czynu, przypisanego obwinionemu. Jakkolwiek nie zawiera on wskazania wprost, z jakim zamiarem działał obwiniony, to pis czynu zawarty w wyroku nie pozostawia wątpliwości, że obwiniony, który nie jest inspektorem nadzoru budowlanego z ramienia spółdzielni mieszkaniowej (...) i nie miał podstaw by sądzić, że nim jest, działał w zamiarze bezpośrednim.

Odnosząc się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych jako podstawy odwoławczej określonej w **art. 438 pkt. 3 k.p.k.** stwierdzić należy, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz musi wykazywać konkretne uchybienia w zakresie zasad logicznego rozumowania, jakich dopuścił się sąd w ocenie materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd I instancji nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24.03.1975r. II KR 355/74 OSNPG 1975/9/84 i z dnia 22.01.1975r. I KR 197/74 OSNKW 1975/5/58, wyroki Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 6.02.1992r. II Akz 1/92 OSA 1992/6/41 i z dnia 28.05.1992r. II Akz 134/92 OSA 1992/11/55, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 6.10.2000r. II AKa 138/00 Prok. i Pr. 2002/1/28).

Skoro więc Sąd Rejonowy dokonał - co omówiono wyżej - prawidłowej oceny dowodów i w oparciu o dowody uznane za wiarygodne dokonał ustaleń faktycznych podnoszenie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych jest niezasadne. Z zeznań świadka P. wynika, że obwiniony przywłaszczył sobie stanowisko Inspektora Nadzoru Budowlanego z ramienia Spółdzielni Mieszkaniowej (...), jako taki nawet groził temu świadkowi, nie ma więc żadnych wątpliwości, że ustalenia faktyczne, dokonane głównie w oparciu o zeznania tego świadka, są prawidłowe.

Sąd Okręgowy nie znajduje również podstaw do kwestionowania oceny prawnej zachowania obwinionego, szczegółowo przedstawionej w motywacyjnej części wyroku, jak również rodzaju i wysokości orzeczonej grzywny, którą uznać należy za w istocie symboliczną, mającą przede wszystkim uzmysłwić obwinionemu naganność jego postępowania i powstrzymać go od naruszeń prawa w przyszłości – nawet jeśli w jego osobistym przekonaniu, działa on w dobrej sprawie.

Mając powyższe na względzie, przy braku okoliczności, które należałoby uwzględnić z urzędu, zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 119 k.p.ow. w zw. z art. 636 § 1 k.w. i art. 3 ust 1 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych.